

Mamo, a co by było, gdyby ludzie jak ptaki latali?

- Mamo, a co by było, gdyby ludzie jak ptaki latali?
- Żeby latać trzeba mieć skrzydła, tak jak mają je ptaki.
- To mielibyśmy skrzydła i jak mielibyśmy ochotę, to moglibyśmy latać wysoko, między chmurami.
- To chyba byłoby trochę niebezpieczne.
- Latalibyśmy w kaskach, a dzieci tylko pod opieką dorosłych. Na pewno byłoby fajnie?
- I pewnie zamiast chodzić na spacer, chciałbyś na spacer latać?
- O tak, na spacer i na wycieczki, a nawet na wakacje. Zamiast samochodem moglibyśmy polecieć nad morze bez stania w korku?
- To samochody, ani nawet samoloty, nie byłyby nam potrzebne.
- No, może tylko dla tych, co mają problemy z lataniem. Na przykład, gdy ktoś skrzydło złamie, albo ma lęk wysokości, albo, gdy na starość z sił opadnie.
- Na drogach byłoby pusto, ale wysoko byłoby ciasno. Ptakom by się to pewnie nie spodobało.
- Ależ wysoko jest dużo miejsca, a z ptakami żylibyśmy w wielkiej przyjaźni. Razem byśmy się z nimi bawili, tak jak teraz z psami. To oczywiście, bo jak tu zabrać takiego pieska na spacer między chmurami.
- Rzeczywiście, gdybyśmy latali, mielibyśmy inne zwyczaje, uprawialibyśmy też inne sporty.
- No właśnie. Mielibyśmy wyścigi w lataniu. Pewnie byłyby też powietrzny futbol, takie podniebne mistrzostwa byłyby na pewno bardzo ciekawe.
- A ja zastanawiam się, jak wyglądałyby powietrzny taniec. Zwykle plączą się nam nogi, czy ze skrzydłami byłoby tak samo?
- Poplątane skrzydła wyglądałyby pewnie bardziej zabawnie niż poplątane nogi.
- Oj, chyba błędy w podniebnym lataniu mogą źle się skończyć. Jak poplączą się nogi można wylądować na parkiecie, a gdy poplączą się skrzydła upadek może być dużo bardziej bolesny.
- Powiedzmy jednak szczerze, takie latanie byłoby niebezpieczne.
- Ale byłiby powietrzni policjanci, którzy porządku by pilnowali. Ja jestem przekonany, że gdybyśmy umieli latać świat byłby fajny. Ludzie mogliby wówczas budować domy na drzewie albo wysoko w górach, tam gdzie jest ładnie.
- A ty chciałbyś mieszkać na drzewie?
- Ja chciałbym mieszkać na drzewie i to bardzo wysokim.
- A gdzie byś postawił swoje łóżko, bo chyba nie zamierzasz spać na gałęzi jak ptaki?
- To ... bym spał w hamaku rozwieszonym między gałęziami.
- A co byś jadł?
- Jak to co? To co teraz, na przykład kanapki.
- A jak byś zrobił te kanapki, czyżby skrzydłami?
- Przecież mam ręce?
- Ale gdybyś chciał latać jak ptak, to pewnie skrzydła wyrosłyby ci zamiast rąk.
- To ja chyba rąk na skrzydła bym nie zamienił. Jak bym się wtedy moimi klockami bawił?
- Ja też tak myślę i cieszę się z tego, co mam.
- Mamo, a czy w tym roku możemy polecieć na wakacje samolotem. Chociaż przez chwilę chciałbym poczuć się jak ptak.

Maczek